Nr. 22. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 22.

Kronika Soborowa.

XXIII.

Rzym, 20 maja 1870.

A.

1. Adres dziękczynny biskupów do Ojca św. — 2. Konstytucya dogmatyczna i rozum ludzki. — 3. Noty dyplomatyczne dworów. — 4. Listy Dr. Newmann, zaprzeczenia i publikacya przez Standard. — 5. Mgr Raess odbiera listy od 2. biskupów niemieckich. — 6. Treść dziełka: *De summi Pontificis infallibilitate personali.*

1. Załączyliśmy w swoim czasie w oryginale łacińskim adres biskupów większości do Ojca św., proszącéj o wniesienie na Sobór sprawy o nieomylności Papieża. Ponieważ prośba ich wysłuchaną została, wystósowali nowy adres do Ojca św. z podziękowaniem za otrzymaną łaskę. Nie mając oryginalnego textu łacińskiego pod ręką, pospieszamy podać w przekładzie z włoskiego. Oto jak brzmi:

Ojcze święty!

„Z im większą boleścią parci czuliśmy się tak bardzo zobowiązani zbliżyć się błagalnie do Świątobliwości Twojéj, z tém większą radością teraz dzięki Ci składamy najpokorniéj. Niedawno temu, zaprawdę, jako gwałtowne wiatry zdań wszelakich kołysały umysłami; nieomylność świętéj Stolicy stała się znakiem przeciwieństwa, a ten przywiléj niektórzy tak bardzo zwalczali, iż w skutek ich dowodów nadwerężał się sam prymat Piotra św. i jego zastępców, czyli opoka fundamentalna Kościoła.

„Tymczasem nieprzyjaciele Kościoła radowali się; słabi we wierze wstrząśnieni chwiali się bądź w skutek podstępów, bądź powagi autorów; a wszyscy i najwierniejsi ściśnięci byli troską i bólem niemałym.

„Przeciw złemu, niestety, za bardzo wzrastającemu, Tyś ostatecznie podał skuteczny środek. Ojcze święty, dozwalając, aby na Sobór wniesiono ten dekret, który zdolen jedynie uśmierzyć tak wielką burzę. Już przez samo wniesienie podnoszą się umysły niespokojnych, zuchwałość przeciwników św. Stolicy topnieje, a z pożądanéj zgody rośnie pewna otucha. Dla tego to Twoje słowo, Ojcze święty, w burzliwych naszych czasach sprawi to samo, co ongiś na morzu, gdy Chrystus spał, a łodzią burza miotała; a powstawszy Chrystus rozkazał wiatrom, aby się uciszyły.

„Abyśmy tego doznali jak najprędzéj, wyprosi Świątobliwość Twoja modłami łaskawemi u Tego, którego jesteś Zastępcą; a my dołączywszy nasze modlitwy, aby wspólna była radość dla tych, których sprawa jest wspólna, tuszymy sobie, że po ustaleniu Twoich przywilejów i nasza powaga między ludami znajdzie zatwierdzenie.

Rzym w uroczystość św. Piotra męczennika 1870.“

(Podpisy wielkiéj liczby biskupów.)

2. Sobór Watykański w konstytucyi dogmatycznéj w pierwszym kanonie zatwierdza istnienie Boga jednego, prawdziwego Stwórcy rzeczy widzialnych i niewidzialnych, ktorą to prawdę wiek nasz puścił w niepamięć rozmyślnie. Z tego powodu Mgr. Aniviti pisze w dzienniku *Vergine*: „Św. Paweł od Krzyża widział w duchu wiek nieszczęśliwy, który potrzebował przypomnienia sobie pierwszéj prawdy nietylko wiary chrześciańskiéj, ale wszelkiego uczucia naturalnego. Znamy kogoś, który w młodości swéj słyszał z ust świętego to proroctwo często powtarzane: *Brak wiary na świecie będzie tak wielki, że Sobór stawszy się koniecznym, rozpocznie artykułem o istnieniu Boga!*“ Istotnie wiek nasz o istnieniu Boga i swoich obowiązkach względem niego starał się zapomnieć, a tymczasem rozum swój słaby i opaczny chciałby wynieść do potęgi nieomylnéj. Bogu czci odmawiają, ale rozumowi swemu składają ofiary całopalne. Miło tedy czytać kanony kościelne roz. IV. gdzie uchwalono, że rozum nie jest bewzględnym i ostatecznym sędzią rzeczy nadprzyrodzonych, że dla rozpoznania prawd wyższego porządku, winien rozum oglądać się na rezultaty wiary, patrząc, czy wyniki poszukiwania ludzkiego nie są raczéj błędem, noszącym pozór prawdy.

„Wiara bowiem rozumowi nigdy sprzeciwiać się nie może, jak to niektórzy głoszą. A jeśli się im inaczéj wydaje, w tém widoczne przeciwieństwo, bo albo dogmatów nie rozumieją wedle myśli Kościoła, albo rozum ludzki wpada na obłędy, a tém samém przestaje być rozumem. Dziś, kiedy wzrosło tak potężnie owo królestwo rozumu wyzutego z wiary, a raczéj królestwo bez rozumu, Kościół oświadcza w obec świata, że mając posłannictwo i rozkaz strzeżenia świętéj skarbnicy praw bożych, ma zarazem obowiązek potępić naukę fałszywą. On ją ogłosił na V. Soborze Lateraneńskim w przeddzień protestantyzmu, który miał wiele krajów złą nauką zarazić, on głosi i dziś z swéj wyżyny naukę prawdziwą, kiedy zimny racyonalizm pochłania umysły.“

3. *Ajencya Havas* pisała po wysłaniu Memorandum ex-ministra Daru do Rzymu, że „milcząco z obydwóch stron się zgodzono, aby uważać tę notę jako proste postawienie zasad.... dla *wyświecenia sytuacyi;*“ że to nie przeszkadza innym członkom ciała dyplomatycznego do kard. Antonellego przemawiać w tym *samym sensie* i *sposobie,* jak to uczynił hr. Banneville. Taż Ajencya życzyła sobie, żeby noty dyplomatyczne sprawiły „cofnięcie schematu de Ecclesia, albo przynajmniéj rewizyą textu, lub przedłużenie dyskusyi,“ — ale się tego jednak nie spodziewała, bo dodaje: „Tymczasem nie ma *żadnéj wątpliwości,* że niespokój panuje na Watykanie. Ztąd owo *wahanie się* Papieża.“ Nie chcąc rozbierać bynajmniéj not pomienionych, które Francya i inne państwa uznały za stósowne przesłać ku wiecznéj pamięci swojéj nietaktowności w obec Soboru, pozostawiając historyi sąd

o nich, podnieść trzeba wyrażenia Ajencyi Havas, jakoby Rzym się zaniepokoił temi pismami. Rzym nie takie przetrwał papierowe wojny, a stał mocno niewzruszony, bo go wspierają zawsze obietnice uczynione Kościołowi. Doskonale też wielki publicysta L. Veuillot, scharakteryzował doniosłość owych not rządów Europejskich w jednym z listów rzymskich.

„Jeżeli, powiada, się potwierdzi, że także protestanckie rządy, a między niemi Anglia pewnie w obronie religii Irlandczyków pospieszyły z przedstawieniami na Sobór, tedy dziwić się trzeba, czemu schyzmatycka *Rosya* nie pokwapi się poprzeć rzekomo przed ogłoszeniem nieomylności interesu katolickiéj Polski. A o pewnym biskupie pisze, że miał się odezwać:

„Mojém zdaniem Ojciec św. te wszystkie noty zebrawszy, każe odmówić błogosławieństwo, które kapłan nad kadzidłem odmawia: „Ab illo benedicaris, in cujus honorem cremaberis.“ Not tych jednak nie spalą, ale zachowają w archiwach na świadectwo rządów chrześciańskich, aby w towarzystwie z innemi podobnéj treści posłużyły im za nadgrobek.... Powiadają, że poseł pruski hr. Arnim także miał wręczyć sekretarzowi stanu notę rządu pruskiego.

4. Trafnie powiedziała *Westminster Gazette,* że imie doktora Newmann i wielkie wzięcie jakiem się słusznie cieszy, stało się dlań nieszczęściem: gdyż z wszelkie jego słowo, które w ustach innego mniéj wielkiego, przeszłoby niepostrzeżone, robi wielkie wrażenie. Zapewne, że w historyi angielskiego kościoła, Newmann godne zajmuje miejsce obok O'Connela, dla tego też na nieszczęście jego, kilka tylko wyrazów prywatnie pisanych do biskupa swojego, poruszyło katolików i protestantów angielskich i zagranicznych. Wielkością bowiem świat cały się zajmuje. Lecz co upoważnia wspominać o liście prywatnym, który przecież dla publiczności nie był przeznaczony? Dziś daremne to względy; sprawa stała się jawną po wszystkich gazetach, my przeto postaramy się podać krótki przebieg wypadku.

Standard, dziennik protestancki w Londynie, najpierwszy podał następującą wiadomość: „Obchodzić pewnie będzie wielu wiadomość, że Dr. Newmann w liście do biskupa swego Ullathorne piętnuje promotorów nieomylności papiezkiéj, jako niepowściągliwe i i zaczepiające stronnictwo; prosi, aby Bóg oddalił to groźne niebezpieczeństwo.“

Weekly Register zaprzeczył téj wiadomości temi słowy: „My jesteśmy upoważnieni przez osobistego przyjaciela dra Newmann, do zaprzeczenia rozmyślnego wymysłu, gdyż nie ma on najmniejszéj podstawy.“ Wnet sam Dr Newmann zaprzeczył nie tak już absolutnie w liście do *Standard* pisząc: „Poczuwam się do obowiązku zaprzeczyć temu, coście mi wczoraj przypisywali; tj., żem miał do mego biskupa w Rzymie pisać, nazywając promotorów nieomylności, niepowściągliwém i zaczepném stronnictwem. Że bardzo ubolewam nad polityką, duchem i sposobami wielu osób, czy świeckich, czy duchownych, które pchają do zatwierdzenia owéj opinii teologicznéj, to prawda i nie mam ani intencyi, ani woli temu zaprzeczyć.“

Nasuwa się pytanie, kto jest ową niepowściągliwą partyą i jaka jéj polityka, duch i środki, nad któremi Dr. Newmann ubolewa. Ostatecznie wyjaśnia orzeczenia Dra Newmann dziennik *Standard,* który otrzymał *pozwolenie* oddrukować cały ustęp listu jego, odnoszącego się do Soboru. Wedle słów tych Rzym przez organa Civilty, Armonii, Univers'a, Tableta szerzy tylko obawę i zamięszanie. Kiedy wszyscy, powiada, są spokojni i nie mają wątpliwości, a przynajmniéj praktycznie nie mówiąc już naukowo, uważają Papieża za nieomylnego, oto nagle grzmot przy pogodnem niebie i przygotowanie do niewiem czego, aby utwierdzić wiarę naszą nie wiem w jaki sposób. Nie chodzi o oddalenie groźnego niebezpieczeństwa, ale o zawikłanie się w nową trudność. Czyż to właściwe zadanie Soboru? Co do mnie osobiście, tak się Bogu podoba, nie przewiduję żadnéj trudności istotnéj; ale nie mogę przynajmniéj nie cierpieć tego, na co wiele dusz wystawionych i wyglądam z niepokojem obrony decyzyi, które mogą nie być trudne wedle mego prywatnego zdania, ale mogą być bardzo trudne w obec faktów historycznych.“

Na ten ustęp znacznie dłuższy w tym samym niepokoju o przyszłość Kościoła napisany, robi uwagi swoje dziennik „Manchester Examiner and Times,“ które przytoczyć wystarczy, aby się przekonać o płonnych obawach Dra Newmann. Mówi bowiem: „Najszczerszą mamy sympatyą dla tego nader uczonego i świętego męża, co atoli nie przeszkadza, abyśmy ślepymi byli na niestosowność jego rozumowania i na logiczną niedbałość jego twierdzenia. On przypuszcza, że katolicy „praktycznie, nie mówiąc już naukowo, przyjmują, że Papież jest nieomylny.“ Jeżeli tedy nieomylność uznano za fakt, z pewnością rzeczą będzie najnaturalniejszą i nieszkodliwą wynieść ten fakt do orzeczenia dogmatycznego. Wielki punkt leży w tém, czy ta nauka jest prawdziwą lub błędną. Jeżeli błędną, Sobór nieomylny nigdy jéj nie ogłosi za prawdziwą; jeżeli zaś jest prawdziwą, im prędzéj ją ogłoszą, tém lepiéj. Różnica między Dr. Newman a zaczepnem i niepowściągliwém stronnictwem leży po prostu w tém, że obydwie strony uważają Papieża za nieomylnego, lecz jedni unikają wypowiedzenia otwartego swéj wiary, gdy tymczasem drudzy wyraźnie chcą ogłosić; jedni życzyliby sobie tę naukę zachować dla siebie, jako zbytek gorliwości, inni zaś chcieliby ją roztrąbić z dachów domów, aby cały świat ją usłyszał. Dr Newmann ma za prawdziwą naukę o nieomylności, lecz za niewczesną; niepowściągliwe stronnictwo z entuzyazmem woła, że nie ma prawdy niewczesnéj, a w tym względzie zgadzamy się z niepowściągliwą większością.“

5. Do pochwalnych listów na krok Msgra *Raessa* z Strassburga przeciw O. Gratremu, przybyły w ostatnim czasie pismo biskupa Würzburskiego dnia 28. kwietnia i biskupa z Eichstädt d. 29. kwietnia. Potępienie pism Gratrego pochwalone przez tylu szanownych prałatów Kościoła, zdaje się, wpłynęło na niego, gdyż od tego czasu przerwał zapowiedziane wydawanie 7. listów, przestawszy na trzecim z porządku.

6. Jedną z ogłoszonych broszur w sprawie nieomylności papiezkiéj jest praca pono kardynała Rauszera pod n. *De summi Pontificis infallibilitate personali,* o któréj pobieżnie wspomnieliśmy w Nrze 18. *Kroniki.* Zadaniem dzieła wykazać smutne następstwa

z zatwierdzenia nieomylności. Autor rozpoczyna określeniem kwestyi, wyłączając niektóre punkta, na które wszyscy katolicy się zgadzają tj., 1. że na Papieża rzymskiego w osobie św. Piotra zlał Chrystus prymat honorowy i juryzdykcyi z prawem rządzenia i nauczania w sprawach wiary i obyczajów w charakterze najwyższego nauczyciela. 2. że chociaż biskupi są przez Ducha św. posłani, aby rządzić i nauczać Kościół boży, mimo to papież dzierży prymat. Ztąd wywodzi 4. następstwa: a), że sprzeciwia się zdrowéj nauce apelować od wyroków papiezkich (sive jurisdictionis, sive magisterii) do przyszłego Soboru powszechnego; b), fałszem jest i nie wolno twierdzić, że Sobór powszechny wyższy jest, lub niezależny od Papieża (supra aut praeter Papam); c), błędnie jest poddać się wyrokom Papieża w wierze i moralności, ale tylko posłuszeństwem zewnętrznem, bez wewnętrznéj uległości umysłu; d), nakoniec prawdą wiary jest w Kościele katolickim, że Kościół rzymski, albo Stolica Apostolska nie może w błąd popaść (*Romanam Ecclesiam et Sedem Apostolicam non posse errare*, certissime de fide est). Pomijając powyższe punkta, stawia następne zdanie: „Kwestya, o którą teraz chodzi, odnosi się do osobistéj nieomylności Papieża tj. czy każdy następca św. Piotra prawnie obrany, istotnie ma ten przywiléj tak, że ilekroć jako Papież ma intencyą wydać wyrok w przedmiocie wiary lub moralności, już skoro go ogłosi, tém samém ma przywiléj nieomylności i jest nieodwołalny ze względu na wiernych.“ Daléj rozwijając kwestyą opiera się: 1. na nauce Turrecremata twierdząc, że wedle niego Papież może popaść w herezyą i być sądzonym przez Sobór; 2. daléj, cytuje Bellarmina wyrzucając mu, że na Papieża zapatrywał się z czterech tylko punktów tj., jako na osobę prywatną, jak na Papieża samego w sobie, na Papieża w towarzystwie rady zwyczajnéj, wreszcie na Papieża na Soborze powszechnym; tymczasem powinien był koniecznie podnieść punkt 5. tj., rozważać Papieża w towarzystwie z biskupami rozproszonymi, którzy także są sędziami wiary. Po trzecie wylicza zdania teologów nowszych, którzy określają bliżéj znaczenie owego *ex cathedra* np. Arcybiskup Manning i O. Franzelin sądzą, że wystarcza, aby Papież przemawiał jako nauczyciel Kościoła z oświadczeniem, że ma intencyą odezwać się do wiernych, ze zdaniem wyrokującém.

Poczém szan. autor rozbierając dowody na nieomylność papiezką zwykle przytacza z pisma św. i tradycyi i przychodzi do wniosku, że tylko dowodzą *prymatu* jurysdykcyi i nauczycielstwa w Papieżu i nie robią różnicy między Stolicą (sedes), a siedzącym na stolicy (sedens). Z powodu ostatniéj dystynkcyi między Sedes i Sedens bierze pochop do zwalczania wczesności ogłoszenia dogmatu o nieomylności Papieża. Jego zdaniem wszystkie texta z Bellarmina dowodzą, że nieomylną jest Stolica, a nie siedzący na stolicy. Przypuściwszy to na chwilkę, zobaczymy jakie ztąd dałyby się wyciągnąć następstwa.

Przyznać każdy musi, że odnoszący się do Rzymu nie apeluje do stolicy in abstracto, jeno do Papieża żyjącego in concreto, a więc odrzucić trzeba możliwość rozdziału, lub opozycyi między Kościołem rzymskim i osobą Papieża. Ale czyż twierdzenie autora, że nieomylną jest Stolica, nie jest przyznaniem, że nieomylny jest i na niéj siedzący Papież? Dla podtrzymania swojéj delikatnéj dystynkcyi, twierdzi szan. autor, że aczkolwiek Piotr św. żyje w następcach swoich, nie zawsze przez nich działa, a to się wtedy dzieje, gdy który z nich wpadnie w herezyą, lub braci w błędzie utwierdza: non agit (in succesoribus S. Petr.) quando eorum quis a fide deficit, v. fratres in errore confirmat. Ale taki wyjątek czyżby nie obalił reguły? Skoroby Papież jako taki wpaść mógł w błąd wiary, nauczając go solennie, słusznie możnaby wątpić o nieomylność każdego z osobna i wszystkich razem, i na nicby się przydało zapewnienie, że święty Piotr żyje w następcach swoich. Odróżniać między *Stolicą* a *siedzącym* na stolicy można, gdyż to już Leon św. uczynił, ale tylko uważając Papieża jako zwykłego człowieka, ale nigdy nie odróżniano Papieża godnością najwyższego pasterza od Stolicy. Osoba Papieża nie różni się od stolicy niczem, tak jak nie różni się sędzia od sędziego w trybunale. W tém zresztą znaczeniu, zawsze Ojcowie odzywali się. Św. Piotr Damianus np. pisze do Papieża: *Vos Apostolica Sedes, vos Romana estis Ecclesia.* (Opp. t. III, p. 538).

B.

1 Kongregacye jeneralne 54, 55, 56, 57, 58, 59 z dni 19, 20, 21, 23, 24, 25 maja. — 2. Broszura. — 3. Wyjazd krakowskiego biskupa *Gałeckiego*; Mgr. Merode, biskupem w Viterbo. — 4. Adresy do Ojca św. w sprawie nieomylności w ciągu półtora miesiąca; zestawienie krótkie adresów w *Univers'ie*. — 5. Deputacya de Fide; nowy katalog Ojców Soboru.

Kongregacya jeneralna LIV. odbyła się w czwartek dnia 19. maja. Mszą św. celebrował Msgr Franchi Arbp. z Tessaloniki. Mówców tylko trzech występowało, gdyż przemawiali długo. Oto ich nazwiska:

1. Msgr Paweł *Cullen*, kardynał Arcybiskup z Dublinu w Irlandyi.
2. Msgr Jan *Moreno*, kardynał Arbp. z Valladolid.
3. Msgr Grzegórz *Jussef*, patryarcha Antiocheński obrz. melch.

Wielkie wrażenie zrobiła mowa Msgra Cullen. Szanowny kardynał mówił jednym ciągiem przez 2 godziny bez znużenia z łatwością i siłą zadziwiającą. Mówił z pamięci ciągle nader logicznie zbijając rozprawy czytane na kongregacyi dnia 18. b. m. przez Msgra Schwarzenberga i Hefelego w imieniu Rauschera. Wymowny biskup złożył świadectwo o wierze Irlandyi w nieomylność następcy św. Piotra.

Msgr Moreno mówił również na korzyść nieomylności; trzeci atoli mówca przemawiał przeciw.

W bieżącym tygodniu odbyło się jeszcze 6 kongregacyi jeneralnych, które wraz z mówcami wyliczamy poniżéj. Przedmiot obrad ciągle ten sam i zdaje mi się, że tak prędko do innego nie będzie można zwrócić się.

W piątek dnia 20. b. m. zebrali się Ojcowie na *kongregacyą jeneralną LV.* Mszą św. celebrował Msgr *Loza*, Arbp. z Guadalaxara. Ojcowie przemawiali następujący:

1. Msgr *Simor*, Arcybiskup Ostrzykoński, Prymas Węgierski.
2. Msgr *Mac-Hale*, Arbp. z Tuam w Irlandyi.
3. Msgr *Maddalena*, Arbp. z Korfu.

4. Msgr *Darboy,* Arbp. Paryzki.

Jak zwykle i o téj kongregacyi można się czegoś dowiedzieć. Msgr Simor np. mówił przez całą godzinę głosem mocnym, płynnie przeciw zatwierdzeniu nieomylności. Msgr Maddalena zwycięzko zbił zarzuty, jakoby dogmat nieomylności przeszkadzał nawróceniu się Greków schizmatyckich, a Msg. Darboy mówił w myśl mniejszości.

Kongregacya jeneralna LVI. odbyła się w sobotę 21. Maja. Mszą św. celebrował Mgr. Cugini, Arcybiskup z Modeny. Głos zabrali:

1. Mgr. *Lenhy,* Arcybiskup z Casheb w Irlandyi w imieniu deputacyi de Fide.
2. Mgr. *Raess,* Arcybiskup Sztrasburgski.
3. Mgr. *Trucchi,* Biskup z Forli.
4. Mgr. *Petagno,* Biskup z Castellamare.

W niedzielę dnia 22. Maja sesya nadzwyczajna deputacyi *de Fide.*

Kongregacya jeneralna LVII. w poniedziałek dnia 23. Maja. Po Mszy św., celebrowanéj przez Mgr. Bernardou, Arcybiskupa z Sens, przemawiali:

1. Mgr. *Hassun,* Patryarcha Cylicyi obrz. orm., w imieniu deputacyi de Fide.
2. Mgr. *Ketteler,* Biskup Moguncki.
3. Mgr. *Cousseau,* Biskup z Angoulème.
4. Mgr. *Ginoulhiac,* Biskup z Grenoble.

Na *kongregacyi jeneralnéj LVIII.* dnia 24. b. m. celebrował Mszę św. Mgr. Yusto, Arcybiskup z Burgos. Poczém dozwolono następującym biskupom z Rzymu wrócić do swoich dyecezyi, jako to biskupom: 1. La Roque św. Hyacynta w Stanach Zjednoczonych; 2. Scelhot, Arcybiskupowi z Aleppo obrz. syr.; 3. Filkian, biskupowi z Bursa obrz. orm.; 4. Le Fleche, biskupowi Antedoneńskiemu i. p. i.; 5. Pinchon, biskupowi Polemoniańskiemu i. p. i.; 6. Shiel, biskupowi z Adelaidy w Australii; 7. Doney, biskupowi z Montauban.

Następnie głos zabrało czterech Ojców, a mianowicie:

1. Mgr. *De Preux,* Biskup Syoński w imieniu deputacyi.
2. Mgr. *Caixal,* Biskup z Urgel.
3. Mgr. *Salas,* Biskup z SS. Conception w Chili.
4. Mgr. *Rota,* Biskup z Guastalla.

Ostatnia w tym tygodniu *kongregacya jeneralna LIX.* odbyła się dnia 25. b. m Mszą św. celebrował Arcybiskup z Oregonopolis w Stanach Zjednoczonych Mgr. Blanchet. Przemawiali:

1. Mgr. *Manning,* w imieniu deputacyi de Fide.
2. Mgr. *Mac-Evilly,* Biskup Galwieński z Irlandyi.
3. Mgr. *Cliffordi,* Biskup z Clifton.

Następna kongregacya, zapowiedziana na dzień jutrzejszy, sprawozdanie o niéj zdam na przyszły tydzień.

2. Rozdano Ojcom nową broszurę przeciw nieomylności, czterdzieści stronnic długą in 12o, drukiem w Neapolu. Autor nieznany, cytując na wstępie *schemat o nieomylności,* po raz pierwszy rozdany w marcu sili się na udowodnienie, że dogmat powyższy nie ma poparcia ani w Piśmie św., ani w tradycyi Ojców, ani w racyach teologicznych. Podobno tę broszurę czytać będą z mównicy na kongregacyi jeneralnéj. Biskupi w tych kilku miesiącach już tyle odebrali broszur *za* i *przeciw* nieomylności, że z nich małą biblioteczkę urządziéby można.

3. W przyszły poniedziałek opuszcza wieczne miasta drugi reprezentant Kościoła polskiego, JO. *Gałecki,* Biskup krakowski. Deputacya excusationum uznawszy powody przedłożone za słuszne, zwolniła Szanownego Prałata od obowiązków soborowych, z zastrzeżeniem wszelako, żeby powrócił, skoro ustąpią przyczyny przynaglające jego wyjazd.

Najprzew. Arcybiskup Lwowski *Wierzchlejski,* tudzież Biskup Tarnowski *Pukalski* nie myślą wyjeżdżać, chyba żeby nastąpiło zawieszenie Soboru, choroba lub inne nieprzewidziane przypadki.

Na stolicę biskupią zmarłego kardynała Gonella w Viterbo ma być posunięty Mgr. Merode.

4. Dziennik *Univers* otworzywszy przed 8. grudnia subskrypcyą na koszta Soboru, zebrał nietylko znaczne sumy, ale nadto w tych właśnie składkach i przypiskach objawiła się najoczywiściéj wiara ludu w nieomylność Papieża, do którego Döllinger inni apelują jako do najwyższéj instancyi. Najczęściéj szczodrobliwi dawcy dołączali do datku swego słów kilka na korzyść nieomylności. Nie długo potém poczęły się mnożyć adresy księży, świeckich, energiczne, gorące do Ojca św., z prośbą o wniesienie nieomylności na Sobór. Z wszystkich adresów z całego świata nadchodzących możnaby utworzyć sporą bibliotekę, ledwo da się najgłówniejszpoliczyć. Rozumie się, że głos wiernych nie może być rozstrzygającym w uchwale dogmatycznéj, i wielu nawet sądziło, że takie wysyłanie adresów ubliża Biskupom, będącym sędziami i razem świadkami wiary swojéj dyecezyi, ale Ojciec św. uznał za stósowne przyjmować adresa od duchowieństwa i wiernych, gdyż właśnie koryfeusze dzisiejsi poczęli odwoływać się do ludu i przyznawać jemu niejakiś nadzór nad dekretami Soboru. Aby dać wyobrażenie ile nadeszło adresów, dosyć przytoczyć tytuły ogłoszonych adresów przez jedyny organ Veuillota w ciągu miesiąca kwietnia i połowy maja.

1go kwietnia. Adres Kapituły z Valence i wielkiéj liczby duchownych. 2go kwietnia. Adres kapłanów z Autun. 4go kwietnia. Duchowieństwa z Fresne en Woere (Dyecezya Verdun). 5go kwietnia. Kapłani z Marcenat (Dyecezya S. Flour). 12go kwietnia. Plebani kantonu Aubenton (Dyecezya Valence). Trzéj plebani z dyecezyi Valence. 13go kwietnia. Plebani z obwodu Ville-en Cardenvis (dyecezyi Rheims). Archipresbyter kantonu Dieu-le-Fit i wielu księży (dyecezya Valence). Kapituła kościoła katedralnego z Rodez. 14go kwietnia. Kapłani z kantonu Fumay (dyecezya Rheims). Plebani obwodu Châtelet (dyecezya Meaux). 16go kwietnia. Obwody Guise, Hirdson, Sains, Aubenton, Wassigny (dyecezya Soissons). Wielu księży z kantonu Givet (dyec. Rheims). Archipresbyter z S. Donat (dyec. Valence). 17go kwietnia. Archipresbyter z Charolles i wielu duchownych (dyecezya Hutun). 20go kwietnia. Plebani i wikaryusze kantonu Modone (dyecezya Maurienne). 25go kwietnia. Wszyscy biskupi Neapolitańscy i obojga Sycylii (podany w *Kronice).* Trzéj plebani z dyecezyi Orleańskiéj (podany także). Archipresbyter i księża z S. Bonnet (dyec. Autun). Pleban z Moroges i kilku duchownych (dyec. Hutun). Biskup *in part.* z Chersoneru, księża, burmistrz

i dostojne osoby świeckie z Aix-la-Chapelle. List p. Cle z Chambord. 27go kwietnia. Bleurnoy wikary jen. i członkowie Kapituły katedralnéj w Meaux i seminaryum duchowne. Combier, inżynier dróg i mostów. Kapłani z Chauce-de-Dombier (dyec. z S. Claude). Duchowieństwo Sztrasburgskie. Redaktorowie i profesorowie seminaryum chłopców S. Pierre (dyec. Rodez). Pleban z Ozouer-le-Vougis (dyec. Meaux). 28go kwietnia. Plebani z dyecezyi Angouleme. Plebani z dyecezyi Pamiers. Księża z dyecezyi Blois. 29go kwietnia. Kanonicy katedralni z Mende w imieniu całéj dyecezyi. Dziekani i księża kantonu Estrées-Saint-Denis (dyecezya Beauvais). 1go maja. Kilku księży z obwodu Sure (dyec. Besançon). 159 księży z dyecezyi Blois. Duchowieństwo z dyecezyi Clermont. 2go maja. Kilku księży z dyecezyi Dijon. Księża z archipresbyteryatu Semur Brionnais. (dyec. Autun). Księża z dyec. Périgieux. 6go maja. Dekanat S. Astier (dyec. Perigieux). Wszyscy dziekani dyecezyi Amiens. Duchowieństwo dyec. Rheims. Kilkunastu kapłanów dekanatu Vergt (dyec. Perigieux). 12go maja. Archipresbyter z Coulommiers i wszyscy księża kantonu (dyec. Melun). Archipresbyter z Melun. Plebani dekanatu Clage (dyec. Meaux). Kapłani dekanatu Lesmes (dyec. Nerers). 13go maja. Dekanat S. Laurent (dyec. Tarbes). Kapłani dekanatu Bourmont (dyec. Langres). 14go maja. Kapłani z dyecezyi Eoreux. Plebani z dekanatu Stenay (dyec. Verdun). Księża z kantonu S. Remy Prorence (dyec. Aix). Pleban z Chenac (dyec. La Rochelle). Kapłani dekanatu Crécy-en-Ponthieu (dyec. Amiens). 15go maja. Kilkunastu kapłanów z kantonu Vermand (dyec. Soisson).

Na tém skończę wyliczanie, gdyż chcąc aż do dnia dzisiejszego wyliczać wszystkie adresy ogłoszone w *Universie*, zapełniłbym drugie tyle miejsca. Zważywszy, że w innych dziennikach jeszcze ogłaszają bardzo wiele adresów i że o wielu wcale dziennikarze nie wiedzą, wyobrazić sobie możemy, jak kwestya obecnie na Soborze rozbierana poruszyła wszystkich umysły.

Chociaż z dyecezyi polskich tak duchowni jak wierni nie wysłali adresów, jest jednakowoż rzeczą niewątpliwą że przywiązanie ich do Stolicy Apostolskiéj i troska o jéj przywileje niemniéj jest żywą, jak u innych katolickich narodów. Francuzi przewyższyli pod względem adresów wszystkie narody, Polska bodaj celowała, jak dotąd, ufnością w Sobór i jego uchwały.

5. Jak widać ze sprawozdania dzisiejszego odbywają się kongregacye prawie codziennie. Mówców blizko 100 się zapisało w dniach ostatnich, między którymi wielu kardynałów. Ażeby oszczędzić czasu, deputacya *de Fide* postanowiła odpowiadać na następnéj kongregacyi na wszystkie zarzuty robione na poprzedniém posiedzeniu. Ojciec św. zwolnił kardynałów od nabożeństw w anniwersarz śmierci Papieża Grzegorza i św. Iwona, aby kongregacye jeneralne nie doznawały przerwy.

Ojcom Soboru rozdano nowy katalog z nazwiskami Kardynałów, Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów *quibus jus aut privilegium est sedendi in Concilio oecumenico.* Nieobecnych nazwiska są opatrzone gwiazdką. Liczba ogólna wynosi *975 Ojców.*

— Podajemy dokończenie *Postulatum,* zamieszczone w zeszłym num. *Kroniki* pod num. 10:

„W takim stanie rzeczy każdy uważnie rozbierający te trudności, nie może wątpić o tym punkcie, że wypadałoby je drobnostkowo roztrząsać przed *powzięciem decyzyi w sprawie nieomylności Papieża.*

„Uwagi wręczone dnia 11. marca mogą znacznie przyczynić się do wyjaśnienia téj kwestyi. Pytanie naukowe czy Chrystus Zbawiciel nasz udzielił św. Piotrowi i jego następcom moc nad królami i królestwami, mianowicie w naszéj epoce, jest tak doniosłego znaczenia, że powino być wprost Soborowi przedłożone i przedstawione pod każdym względem. Nie byłoby uzasadnione odwrócenie Ojców od powzięcia uchwały w sprawie, któréj następstwa tak są jawne, a która dotyka tak głęboko i przeróżnie stosunek Kościoła i społeczeństwa świeckiego. Potrzeba tedy rzeczoną kwestyą poddać pod rozwagę, zanim się przystąpi do rozdziału XI. schematu *de Ecclesia.* Jeżeli wola, można uczynić z postulatum przedmiot specyalnego przedstawienia.

„Lecz jak żadnéj uchwały zwyczajnéj ogłosić nie można bez rozebrania stosunku władzy kościelnéj do cywilnéj, we wszystkich do siebie względach, zdaje nam się bardzo pożyteczném, ażeby rozdziały XIII. i XIV. roztrząsano przed roz. XI.“

11. Taki jest w całości ów Postulat, o którego autentyczności zaręczają dzienniki. J. Quatrel powiada z okazyi tego pisma, że biorąc pod uwagę ton, zamięszanie pojęć, historyczne pomyłki, zdawaćby się mogło, że to jest ostatni list O. Gratrego. Głośném zaś jego zadaniem jest powstrzymanie zatwierdzenia nieomylności.

Zobaczymy tedy o jakich trudnościach mowa w Postulatum. Autorowie odwołują się do bulli *Unam sanctam,* gdzie ma być wyraźnie władza świecka podporządkowana władzy duchownéj. Pewną jest tymczasem rzeczą:

1. że Bonifacy VIII., który oświadczył, że książęta tak jak wszyscy inni poddani są papieżowi rzymskiemu *propter peccatum* czyli powadze duchownéj, Kościołowi, głowie jego, którego obowiązkiem ostatecznie rozrządzać w sprawach odnoszącycych się do sumienia, sprawiedliwości lub niesprawiedliwości.

2. Historya również uczy, że powodem zamieszek między Bonifacym VIII. a Filipem pięknym nie było mięszanie się Bonifacego VIII. w sprawy doczesne Francyi, lecz zamach Filipa na prawa i posiadłości Kościoła, tudzież zamach na wolności biskupów.

3. Papieże uczyli tedy tego samego co Bonifacy VIII., a ostatnia depesza kardynała Antonellego wykazuje, że Kościół jeszcze tego się trzyma, bo prawdy nie odstąpi, ale zawsze tylko *propter peccatum.*

Postulatum twierdzi, że *prawie wszyscy biskupi świata katolickiego* wykładają ludowi chrześciańskiemu inną naukę o stósunku władz obydwóch do siebie. Nauka tymczasem *absolutnéj* niezawisłości władzy świeckiéj jest nauką galikańską i aż do téj chwili galikanizm ani cezaryanizm nie stał się ogólną nauką katolickich biskupów.

Ale zarzucą, — Kościół, Papież nie mają prawa składać z tronu i uwalniać od posłuszeństwa podda-

nych. Trudność sama przez się zniknie skoro się rozważy naukę katolicką jasną i uzasadnioną. Wszelka władza, wedle niéj, pochodzi od Boga tak świecka jak duchowna. Obie są różne, ale tak jak wszystko w dziele bożem jest uporządkowane, tak téż między obiema władzami istnieje podporządkowanie, niższa podległa jest wyższéj. Niższą oczywiście jest ta władza, która ustanowiona jest li tylko dla spraw doczesnych i przemijających; wyższa będzie ta, któréj pieczy powierzone sprawy duchowe, wieczne. Ztąd owa zawisłość niejako władzy świeckiéj od duchownéj, ale tylko *quoad conscientiam* i *propter peccatum* jak mówią teologowie.

Rozumie się, że w społeczeństwie szczérze katolickiém uchwały władzy duchownéj nie są bez wpływu na władzę świecką. Społeczeństwo katolickie np. wié, że jego naczelnik jest katolikiem i że prawo Kościoła jest prawem państwa. Jeżeli tedy naczelnik państwa przestaje być katolikiem, głowa Kościoła wykluczając go jako heretyka oświadcza, że zgwałcił konstytucyą i kontrakt, który go czynił naczelnikiem państwa, a więc naród ze swéj strony nie ma obowiązku mu być powolnym. Między wszystkiemi ekskomunikami papiezkiemi ani jednéj nie ma, coby inaczéj książąt wykluczała ze społeczności z wiernymi, jak z powodu herezyi, zbrodni i gorszących niesprawiedliwości. Przechodząc wypadki, w których Papieże na Soborze lub inaczéj składali książąt z tronu i wiernych uwalniali od posłuszeństwa, przekonamy się, że ani jednego nie ma, ani jednego, w którymby konstytucya krajowa tego prawa Papieżowi nie przyznawała. Uważać trzeba, że w krajach, gdzie Papież sam *był świeckim naczelnikiem*, mógł w najostateczniejszych razach ogłosić złożenie z tronu tego, który był Papieża wazalem; w *innych zaś krajach* ogłosił tylko exkomunikę i inne kary duchowne i dyscyplinarne.

Ludom i królom było z tém dobrze, gdyż naród widział w Papieżu obrońcę przeciw tyranii i despotyzmowi; a książęta mieli wsparcie przeciw gwałtownym rewolucyom, zamachom. Dziś się stósunki zmieniły, ale trudno dopatrzeć się jakich korzyści.

W każdym razie juryzdykcya Papieża opierając się na swéj władzy bozkiéj i na mocy postanowienia katolickiego chrześciaństwa, nigdy tak daleko się nie posuwała, aby miała odbierać koronę królom i strącać ich z tronu, jak czyni król z urzędnikiem i różnica obydwóch władz zasadza się na tém, że władza doczesna jest niezawisłą w swoim zakresie i nie ma się czego obawiać, skoro wypełnia konstytucyą; owszém taka łączność z Kościołem większą powagę zapewniłaby władzom doczesnym, aniżeli wszystkie plebiscyty i miliony bagnetów.

Dziś konstytucya polityczna chrześciaństwa uległa zmianom; jedni uważają to za nieszczęście, bo jedność wiary jest największą dźwignią dobra społecznego; drudzy myśląc inaczéj, sądzą, że rozdział umysłów jest postępem. Kościół szuka przedewszystkiém zbawienia dusz, toleruje przeto złe, jeśli go usunąć nie może, ale téż nie ustaje głosić co jest prawdą. Zwrot stosunków inny w czasach obecnych, i trudności ztąd się nasuwające podyktowały autorom powyższe uwagi w Postulatum, które o ile są uzasadnione, łatwo się przekonać. Nie chybi atoli pożądanego skutku, gdyż objaśnienie bez wątpienia dobitne poda Sobór, a naszą rzeczą wyczekiwać jego świętych uchwał.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke.) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.